



Nasz GDAŃSK

Miesięcznik Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” wyróżnione medalami „PRO MEMORIA”, KSIĘCIA MŚCIWOJA II i Honorową Statuetką „Gryfa Pomorskiego”

Nr 6 (287) czerwiec 2025

ISSN 1642-7610

Święto ulicy Świętego Ducha

*07 czerwca 2025 roku
godz. 11.00*



www.nasz.gdansk.pl

stowarzyszenie@nasz.gdansk.pl



[stowarzyszenie.nasz.gdansk](https://www.facebook.com/stowarzyszenie.nasz.gdansk)

Organizator:



Współorganizatorzy:



Dofinansowano ze środków Rady Dzielnicy



GDAŃSK

Dofinansowano ze środków Miasta Gdańska

Partnerzy:



VISIT
GDANSK

Patronat Honorowy:



PATRONAT HONOROWY

Prezydent
Miasta Gdańska

Patronat medialny:


www.gdansk.pl



Radio Gdańsk

80 lat

15 września 2018 roku odsłonięto Kamienne Serce Miasta

Kamienne środki miast są elementem starej tradycji, wywodzącej się ze starożytności.

Jak wskazał Profesor Andrzej Januszajtis:

„W greckich Delfach znajdował się kamień z IV wieku p.n.e. symbolizujący środek antycznego świata. Wyzначył go Zeus, który wysłał dwa bliźniacze orły na krańce Ziemi, każąc im lecieć ku sobie. W miejscu, gdzie się spotkały, ustawiono niewielki obelisk nazwany Omfalos („pępek”), czyli środek świata. Podobny kamienny środek miasta w Rzymie, pochodzący z II wieku p.n.e., służył później także jako milliarium aureum – punkt zerowy, od którego mierzono odległości na drogach Cesarstwa. Tradycję tę kontynuowano w miastach średniowiecznej Europy. Kamień Londyński (London Stone) z około 1100 (obecnie w muzeum) mógł również służyć do mierzenia odległości. Okrągła płyta przed wejściem do katedry Notre Dame w Paryżu (XII wiek), oznaczająca

pierwotnie miejsce dawnego pręgierza, od 1768 jest oficjalnym początkiem francuskich dróg publicznych. Holenderska Lejda ma trzy sześcioboczne kamienie: niebieski, symbolizujący przecięcie granic kwartałów, na jakie w XIII wieku podzielono miasto, i miejsce jurysdykcji miejskiej, biały – równie stary, oznaczający miejsce egzekwowania prawa hrabiowskiego, i czerwony (z XIV wieku) na przedmieściu Maresdorp – symbol jurysdykcji kościelnej. Podobne kamienie znajdują się w Hoorn (okrągły, wspomniany po raz pierwszy w 1352), Arnhem, Nijmegen (oba prostokątne) i kilku innych miastach w Holandii. W nawierzchni rynku Tallina umieszczono cztery symboliczne kamienie – w tym jeden nowy, oznaczający punkt zerowy kilometrażu na drogach Estonii. W 1989 roku w niemieckim Flensburgu zamocowano dekoracyjną płytę – wyjątkowo metalową – w geometrycznym środku miasta.

Symboliczny środek miasta w postaci okrągłej płyty z szaroróżowego kamienia o średnicy około 70 cm miał także Gdańsk. Był on najbardziej podobny do czerwonego kamienia w Hoorn. Znajdował się w środku jezdni ul. św. Ducha, niedaleko wschodniego narożnika Królewskiej Kaplicy, mniej więcej przed obecnym domem nr 81 (trzecim od rogu ul. Grobli I). Mógł pochodzić z XVII lub XVIII wieku. Swym położeniem był związany z pobliskim skrzyżowaniem granic czterech kwartałów Głównego Miasta po drugiej stronie Królewskiej Kaplicy, u zbiegu ul. św. Ducha z ul. Podkramarską i ul. Groblą I, gdzie pierwotnie stała fontanna Czterech Kwartałów. Był to punkt równo odległy od Bramy Długich Ogrodów (dzisiejszej Żuławskiej) i niezachowanej Bramy Nowych Ogrodów. Dzięki historycznej fotografii zamieszczonej w 1988 w „Danziger Hauskalender” znane są jego rozmiary. Wiadomo też, że miał napis objaśniający jego znaczenie.”

Nasz GDAŃSK

Wydawca: Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

80-834 Gdańsk, ul. Św. Ducha 119/121, tel. 58 320 24 07

stowarzyszenie@nasz.gdansk.pl, www.nasz.gdansk.pl

Wydarzenia SNG: organizacjawydarzen@nasz.gdansk.pl

Prezes: **Andrzej Januszajtis**

Wiceprezisi: **Zbigniew Socha, Stanisław Sikora**

Skarbnik: **Anna Kuziemska**

Biurowie czynne w I i III poniedziałek miesiąca od godz. 17.00

Zespół redakcyjny:

Redaktor Naczelny: **Andrzej Januszajtis**

Sekretarz Redakcji, Redaktor Prowadzący: **Barbara Wiśniewska**

Dział Morski: **kpt ż.w. Marcin Głóskiewicz**

Redaktor wydania internetowego: **Janusz Wikowski**

Marketing: **Zbigniew Socha**

Dystrybucja miesięcznika: **Roman Majchrowicz**

Kontakt do redakcji: **miesiecznik@nasz.gdansk.pl**

Poglądy i artykuły zamieszczamy na zasadzie wolnej trybuny

Patronat internetowy: **4Biznes.eu**

Skład i druk: **Przedsiębiorstwo Prywatne WiB**
tel/fax: 58 341 99 89, e-mail: wib1@wp.pl

W NUMERZE:

Święto ulicy Św. Ducha pod znakiem Kamiennego Serca Miasta	str. 3
Program obchodów Święta ulicy Św. Ducha	str. 5
Sławni mieszkańcy naszej ulicy	str. 6
Opowieści z Naszego Gdańska poezją pisane Święto ulicy Św. Ducha... ..	str. 16
Klub Motława działa	
Klub Motława a święto ulicy Św. Ducha... ..	str.18



Dofinansowano
ze środków
Miasta Gdańska

Po 1970 Gdański kamień leżący od XVII wieku został usunięty przez nieświadomość, gdy na bruku kładziono asfalt. Kamienia nie było od lat, ale pamięć i idea przetrwały. Pomysłodawcą powrotu kamiennego serca na swoje miejsce był profesor Andrzej Januszajtis, zamierzenie pomogła mu zrealizować m.in. Fundacja Gdańska, Magazyn Gdańska Strefa Prestiżu i miasto Gdańsk.

Konkurs na stworzenia projektu „Serca Miasta” został zorganizowany na prośbę Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” na początku marca 2018. Jego celem było przywrócenie na środku ulicy Św. Ducha punktu, wyznaczającego tradycyjny środek grodu nad Motławą.

Zwycięzcą konkursu, zdobywając największą ilość głosów, został Tomasz

Jażdżewski. Serce według projektu zwycięzcy wykonane jest z bloku granitu rapakiwi o bryle walca i wymiarach: średnica 700 mm i wysokość 160 mm. Górną powierzchnię kamienia pokrywa plan miasta z XVII w., z umieszczonym w centrum kamieniem. Na kamieniu wyryto rzeki, kanały i fosy, otacza go napis «Kamienne Serce Gdańska 1888 · 2018».

Kamień odsłonięto 15 września 2018 r., w dniu święta ul. Św. Ducha. Odsłonięcia dokonała ówczesna Wiceprezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz wraz z pomysłodawcą przedsięwzięcia, Prezesem naszego Stowarzyszenia, Prof. Andrzejem Januszajtisem.

Tegoroczne święto ulicy Świętego Ducha w swojej graficznej oprawie nawiązuje do Kamiennego Serca Miasta – pra-

gniemy, aby w świadomości Mieszkańców Gdańska ulica sławnych ludzi, jaką niewątpliwie jest ulica Św. Ducha, kojarzyła się jako niezwykle ważny punkt naszego Miasta i miejsce, z którym na przestrzeni wieków związanych było wielu wybitnych Gdańszczan, których dorobek odcisnął trwałe piętno na Gdańsku, Polsce, Europie i świecie.

Jesteśmy dumni, że siedziba naszego Stowarzyszenia mieści się w tak wyjątkowym miejscu na mapie Gdańska.

BARBARA WIŚNIEWSKA

W materiale wykorzystano informacje opublikowane na stronie gdansk.gedapedia.pl oraz w miesięczniku Nasz Gdańsk nr 10(207) październik 2018



07.06

sobota
godz. 11.00

Święto ulicy Świętego Ducha

Przemarsz ulicą Św. Ducha 11.00 – początek: Targ Węglowy

Przedproża

- 11.40 Rozpoczęcie Święta ulicy
- 12.00 Rodzinne tańce w towarzystwie Gdańskich Patrycjuszek
- 12.30 Kabaret CIRQUE DE POULET, gry plenerowe, bańki, odwiedziny Króla, zabawy animacyjne i sportowe dla dzieci
- 14.30 Koncert szant Piotra „Słupka” Słupczyńskiego
- 15.00 Uroczyste zakończenie Święta

Zakątek Johanny Schopenhauer

- 12.00 pamiątki Johanny Schopenhauer „Gdańskie wspomnienia młodości”

Biwak Napoleoński

- 12.00 Obóz wojskowy: pokaz musztry, prezentacja umundurowania, pokaz działania karabinu skałkowego, nauka „koziów”, dobosz i wiele innych

Spacer z Przewodnikami po ulicy Św. Ducha

12.00, 13.00, 14.00

Kaplica Królewska

- 12.00 Koncert Cappella Gedanensis
- 12.30 Wykład prof. Andrzeja Januszajtisa
- 13.00 Poezja Św. Ducha muzyką malowana: duet Nadstawny-Gros i prezentacja wierszy z Salonu Literacko-Poetyckiego SNG
- 13:30 Ilustracje do Legend Gdańskich: ogłoszenie laureatów konkursu Rady Dzielnicy Śródmieście oraz prezentacja wierszy laureatów I Otwartego Konkursu Poetyckiego „Słowa z Duszy” z koncertem gitarowym Jakuba Zielińskiego



Organizatorzy:



Partnerzy:



Patronat Honorowy:



Patronat medialny:



Sławni mieszkańcy naszej ulicy**Albrecht Groddeck (1638-1714)****ul. św. Ducha 45. Gdański kupiec i armator.**

Pochodził z rodziny ze Śląska Cieszyńskiego o polsko-czeskich korzeniach.

W 1662 r. uzyskał kupieckie obywatelstwo Gdańska. Zajmował się handlem morskim. Budował i był współwłaścicielem statków.

Założona w 1686 r. przez Albrechta Groddecka firma armatorska z czasem stała się największą w ówczesnym Gdańsku. W 1689 r. był wyłącznym właścicielem trzech statków o pojemności 240 łasztów. Stanowiło to ponad 8 % ogółu gdańskiej floty. Największy rozkwit firmy przypadł na rok 1694, gdy dysponowała siedmioma statkami - ogólna pojemność około 1000 łasztów tj. 9,7 % ogółu floty gdańskiej.

Jednostki nosiły nazwy związane z Gdańskiem: „Herb Gdańska”, „Kamienna Śluza z Gdańska”, „Brama Długouliczna z Gdańska”, „Brama Żelazna z Gdańska”, „Brama Wysoka z Gdańska”, „Zielona Brama”, „Wielki Młyn z Gdańska”.

Jego statki przewożące zboże i drewno docierały głównie do Amsterdamu, ale także do Azji Mniejszej, wybrzeży Afryki i na Daleki Wschód – sławił nasze miasto na całym świecie.

Nazwa dwóch spichlerzy z ulicy Chmielnej pochodzi od kupca i armatora Albrechta Groddecka (1638-1714), który był ich właścicielem. Oba spichle-

rze -Duży Groddeck i Mały Groddeck, zwane również odpowiednio Śpiewakiem i Dębowym Rożkiem - funkcje magazynów pełniły do 18 lutego 1914 r., kiedy to prawie doszczętnie uległy zniszczeniu w pożarze. Spichlerzy już nie odbudowano, a na ich terenie powstał skład węgla. Po II wojnie światowej ruiny zadaszono i zamieniono na magazyn. Z czasem zrujnowane budynki wpisano na listę zabytków. W 1988 r. doszło do odbudowy do stanu surowego obu spichlerzy. Ich właścicielami początkowo było miasto. Od 1993 r. historia Dużego Groddecka i Małego Groddecka związana jest już z prywatnymi podmiotami. Obecnie

miejsce to zaczyna nowe życie, za ok. 2 lata w miejscu tym powstanie 5-gwiazdkowy hotel.

Oprócz spichlerzy Duży Groddeck i Mały Groddeck był także właścicielem posiadłości na Oruni, gdzie 18 marca 1698 r. gościł króla polskiego Augusta II. Albrecht Groddeck jest pochowany w kościele Najświętszej Marii Panny.

OPRACOWANIE: BARBARA WIŚNIEWSKA

na podstawie gdansk.pl i gdansk.gedapedia.pl



Spichlerz Wielki Groddeck ul Chmielna Gdansk. Fot. polska-org.pl

Andrzej Butkiewicz (1955-2008)**ul. Św. Ducha 37/39. Działacz opozycji antykomunistycznej, przedsierpniowej opozycji demokratycznej oraz NSZZ "Solidarność".**

Urodził się w Nidzicy (woj. warmińsko-mazurskie). Ukończył LO w Suwałkach w 1974 roku. Po maturze, podjął wymarzone studia na Uniwersytecie Gdańskim (UG), na Wydziale Ekonomiki Transportu.

W latach 1974-1982 A. Butkiewicz miesz-

kał w Gdańsku, przy ulicy Świętego Ducha 37/39. Podczas studiów na UG związał się z opozycją antykomunistyczną, szczególnie Studenckim Komitecie Solidarności (SKS) Uczelni Trójmiasta. Udostępniał swoje mieszkanie przy ul. Świętego Ducha w Gdańsku do akcji samokształceni-

wej Studenckiego Komitetu Solidarności Wyższych Uczelni Trójmiasta. Za swoją działalność został usunięty ze studiów.

Współpracował również z Wolnymi Związkami Zawodowymi Wybrzeża. Tu szczególnie doceniono jego zdolności w zakresie poligrafii i kolporta-



Andrzej Butkiewicz

żu. Należał do współpracowników B. Borusewicza i K. Wyszowskiego. 16.12.1979 r. Wielokrotnie był zatrzymywany na 48 godzin.

W sierpniu 1980 r. A. Butkiewicz uczestniczył w strajkach, głównie w Stocznii im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Tutaj zorganizował Wolną Drukarnię Stocznia Gdynia. Po podpisaniu Porozumień Sierpniowych, pracował jako szef Drukarni ZRG NSZZ „Solidarność” w Gdańsku. 13.12.1981 r. został internowany i osadzony w Strzebielinku.

Na początku 1982 r. wraz z rodziną wyemigrował do USA. Współpracował tam z organizacjami polonijnymi i środowiskami postsolidarnościowymi.

Wskutek nabytych chorób zmarł w 2008 r., w wieku 53 lat.

Został uhonorowany wysokimi odznaczeniami państwowymi i solidarnościowymi; 13 marca 2008 za wybitne zasługi na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, za zaangażowanie w działalność polonijną został przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego pośmiertnie odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Gdańsku, jak się wydaje, spędził swoje najważniejsze lata życia!

JAN KULAS

Andrzej Schlüter Młodszy

Nadworny artysta trzech monarchów.

Dla rosnącej liczby pozbawionych kościoła parafian Jan Sobieski kazał zbudować Kaplicę Królewską (1678-81). Budowę, według projektu Tylmana van Gamerena, kierował Bartłomiej Ranisch. 80 tys. złotych zapisał w testamencie zmarły w Gdańsku prymas Andrzej Olszowski, 20 tys. dołożył król. Powstał jedyny w Gdańsku barokowy kościół o układzie centralnym, harmonijnie wtopiony w rytm kamieniczek. Aby zachować wjazd do plebanii, wewnątrz sakralne urządzone na piętrze. Fasadę udekorował rzeźbami Andrzej Schlüter Młodszy, który miał w przyszłości zasłynąć dziełami w Warszawie, Berlinie i Petersburgu. Wnętrze ma dziś skromny wystrój nowoczesny. Wewnątrz kopuły zachowały się resztki malowideł Fryderyka Meyerheima (1838) i Alberta Renné (1877). Oryginalny sakramentarz przekazano przed wojną do kościoła Św. Antoniego w Brzeźnie, gdzie jest do dziś. Ustalenie ścisłych dat z dzieciństwa i młodości Andrzeja Schlütera nastręcza trudności, ze względu na brak dokumentów i bardzo popularne nazwisko. Z podawanych różnych dat urodzin wybieram 1659 rok, z miejsc – Gdańsk, choć konkurentem w tej materii jest Hamburg. Kunsztu uczył się u gdańskiego rzeźbiarza Dawida Sapoviusa. Pierwsze dzieło młodego artysty - wystrój Królewskiej Kaplicy zdradza wielki talent. Urzekająco piękne są główki aniołków, festony, kapitele z królewskimi orłami i wspinały kartusz z herbami Polski, Litwy

i „Janiną” Sobieskich. Przypisuje mu się również dekorację fasady kamieniczki przy Długim Targu 20 (1680), a także portal, monumentalny ołtarz główny i trzy boczne ołtarze kościoła pocysterskiego w Oliwie – dzisiejszej archikatedry – zrealizowane w latach 1688-1693. Z lat 1682 i 1687 pochodzi epitafium

i nagrobek w katedrze we Fromborku. W 1681 r. został nadwornym rzeźbiarzem i budowniczym króla Jana Sobieskiego. Od 1690 r. bawił w Warszawie, gdzie stworzył takie dzieła, jak kamienna dekoracja pałacu Krasińskich, kamienny wystrój i snycerka dla dwóch kościołów, w tym niezwykle ołtarz główny kościoła



Kartusz herbowy na Królewskiej Kaplicy

ła na Czerniakowie. Z jego ręki wyszły również nagrobki Sobieskich w kościele św. Wawrzyńca w Żółkwi koło Lwowa. Na zaproszenie brandenburskiego elektora (późniejszego króla Prus) Fryderyka przeniósł się do Berlina, gdzie nauczał rzeźby w założonej w tym czasie Akademii Sztuk. Tam powstały jego największe dzieła, kamienna dekoracja Arsenалу ze wstrząsającymi głowami umierających wojowników (1699), wystrój Starej

Poczty (1704), Mennicy (1708) i przede wszystkim berlińskiego Zamku. Projektował pałace, tworzył posągi konne (w tym najsławniejszy tzw. Wielkiego Elektora), nagrobki i ołtarze. Według jego projektu w 1701 r. zaczęto prace nad Bursztynową Komnatą, wykonaną przez gdańskich mistrzów, podarowaną w 1716 r. carowi Piotrowi I. W wyniku dwóch niezawinionych przez siebie katastrof budowlanych musiał w 1713 r.

odejść z pracy. Uratowało go zaproszenie do Petersburga, gdzie m.in. ozdobił rzeźbami Letni Pałac cara Piotra. Nie wytrzymał jednak ostrego klimatu i w 1814 r. zmarł. Gdańszczanin Andrzej Schlüter, nadworny artysta trzech monarchów, zaliczany jest dziś do największych mistrzów europejskiego baroku.

ANDRZEJ JANUSZAJTIS

Artur Schopenhauer (1788-1860)

ul. Św. Ducha 47. Wielki filozof.

Przyszły wielki filozof urodził się 22 lutego 1788 r. w Gdańsku, w domu przy ulicy Św. Ducha nr 47 (dawniej 114). Rodzicami byli Henryk Floris Schopenhauer i Joanna z Trosinerów. Oboje byli Gdańszczanami, związanymi z tą ulicą: Henryk Floris przez dłuższy czas mieszkał w domu nr 32 (d. 28) – oficynie połączonego z nim domu przy ulicy Piwnej 54, należącym do jego ojca – dziadka Artura – Andrzeja Schopenhauera. Joanna urodziła się w Domu Pod Żółciem, nr 111 (d. 81). Lato spędzali w również należącym do nich III Dworze na Polankach.

Czasy nie sprzyjały jednak rodzinnemu szczęściu. Tuż przed II rozbiorem, nie chcąc żyć pod nieuniknionym pruskim zaborem, Schopenhauerowie wyjechali z pięcioletnim Arturem do Hamburga, gdzie urodziła się jego siostra, Adela. W roku 1805, po tragicznej śmierci ojca, który wypadł z okna hamburskiego spichlerza do kanału (podejrzewano samobójstwo), Artur starał się przygotować do kontynuowania jego zawodu, ale po roku postanowił poświęcić się nauce. Studiował w Getyndze medycynę i przyrodoznawstwo, a w Berlinie – filologię klasyczną. W 1813 roku uzyskał doktorat z filozofii na podstawie pracy „Poczwórne źródło twierdzenia o podstawie dostatecznej”. W 1819 r. opublikował swoje główne dzieło „Świat jako wola i wyobrażenie” (Die Welt als Wille und Vorstellung), na podstawie którego w roku 1820 habilitował się w Berlinie. Tam też pracował jako docent na uniwersytecie, kontynuując badania i rozważania filozoficzne. Zwalczany przez zwolenników filozofii Georga Hegla, w 1831 zrezygnował

z pracy i wyjechał do Frankfurtu nad Menem, gdzie do końca życia pracował naukowo, nie wiążąc się z żadną uczelnią. Kolejne prace przyniosły mu sławę i uznanie. Były to m.in. „O wolności woli ludzkiej” (1839), „O podstawie moralności” (1840), 2 tomy artykułów i przyczynków (1851).

Jego filozofia miała duży wpływ na społeczeństwo niemieckie w czasie walki o demokratyczne państwo (Wiosna Ludów, 1848–1849). Nie założył rodziny. Zmarł 20 września 1860 r. Pochowano go na frankfurckim cmentarzu.

Filozofia Schopenhauera była niezwykle popularna w Polsce w okresie Młodej Polski, a i dzisiaj ma wielu zwolenników. Mimo, że nie mieszkał na stałe w Gdańsku, był z nim związany przez całe życie. Określał się jako „gdańszczanin pochodzenia holenderskiego” (w rzeczywistości miał babkę Holenderkę). Nazywając architekturę „skamieniałą muzyką” miał na myśli niezwykle piękno Gdańska. Niewątpliwie był jednym z największych i najsławniejszych Gdańszczan. Za rządów niemieckich

w Gdańsku nie wystawiono mu pomnika, zapewne za jego jak to określał jeden z niemieckich biografów – „zadziwiający brak (niemieckiego) patriotyzmu”. W czasach PRL był „na indeksie” jako idealista (świat jako wola i wyobrażenie) i przeciwnik materialistycznego marksizmu. Dzisiaj powinniśmy go uczcić tak jak na to zasługuje – pomnikiem przy odbudowanym domu, w którym się urodził.

ANDRZEJ JANUSZAJTIS



Tutaj urodził się Artur Schopenhauer

Daniel Mikołaj Chodowiecki (1726-1801)

ul. Św. Ducha dawny nr 54. Światowej sławy artysta.

Był gdańszczaninem, który zrezygnował z kariery kupieckiej na rzecz oddania się Muzom. Urodził się 16 października 1726 r. w Gdańsku przy ul. Grobla I (nr 7).

W pobliżu, przy ul. Św. Ducha dawny nr 54 (naprzeciwko nr 103/105), mieszkali jego dziadkowie ze strony mamy, Marii Henrietty Ayser. Ojciec Gotfryd był potomkiem kalwińskiej rodziny szlacheckiej spod Gniezna. Mikołaj ochrzczony został w kościele św. Piotra i Pawła na Starym Przedmieściu. Tam, gdzie dwa lata wcześniej wzięli ślub jego rodzice. Praktyki kupieckie odbywał u swojego wuja, Antona Aysera w Berlinie, dodatkowo zarabując przy zdobieniu precjozów, ale szybko porzucił je na rzecz działalności artystycznej i stając się z biegiem lat jednym z najsłynniejszych rysowników i malarzy tamtych czasów.

Ponad dwa tysiące rycin i tysiące rysunków, akwarele, emalierstwo, składają się na jego dorobek, ukazujący ówczesny XVIII-wieczny świat: fragmenty miast (w tym Gdańska), miasteczek i wsi, ludzi o różnym statusie społecznym, sceny rodzajowe, mityczne, historyczne (w tym o historii Polski).

Ilustrował różnego rodzaju kalendarze i publikacje (m.in. Woltera, Diderota, Pestalozziego, Rousseau, Cervantesa, Schillera, Goethego, Sheakspear'a), co przyniosło mu europejską sławę.

W 1790 roku został wicedyrektorem Królewskiej Akademii Sztuki w Berlinie, a siedem lat później dy-

rektorem. Cenił sobie szczęśliwe życie rodzinne (miał sześcioro dzieci) i satysfakcjonującą pracę. Zmarł 7 lutego 1801 r. w Berlinie i pochowany został na cmentarzu francuskiego kościoła zreformowanego. Grób istnieje do dzisiaj.

W 1773 r., po trzydziestu latach nieobecności w swoim mieście rodzinnym, Chodowiecki wyprawił się konno z Berlina do Gdańska. „Dziennik podróży do Gdańska”, który prowadził na bieżąco, wzbogacając go ponad stu ilustracjami wykonanymi „na żywo”, to świetna opowieść o tamtych czasach i życiu codziennym gdańszczan. Trzeba go przeczytać.

Gdańsk upamiętnił swojego Artystę, nadając jego nazwisko jednej z gdańskich ulic. Jest on także patronem tramwaju Pesa Swing 120NaG SWING Gdańskich Autobusów i Tramwajów o numerze bocznym 1018 oraz dzwonu a2 carillonu Ratusza Głównego Miasta w Gdańsku.

W maju 2023 r. do Muzeum Gdańska trafiły portrety przedstawiające Daniela

Chodowieckiego i jego żonę Jeanne Chodowiecką, zakupione na aukcji w Berlinie. W listopadzie tegoż roku zostały one wyeksponowane w Domu Uphagena.

Wspomniany portret Chodowieckiego jest pierwszym w zbiorach Muzeum wizerunkiem artysty.

STANISŁAW SIKORA



Daniel Chodowiecki. Grafika: wikipedia.org

Florian Ceynowa (1817-1881)

ul. Św. Ducha 48. Budziel Kaszub.

Urodził się w wielodzietnej rodzinie rolniczej na Kaszubach, w Sławoszynie (pow. pucki). Tam też ukończył pruską szkołę powszechną. W latach 1830-1841 uczył się w Gimnazjum w Chojnicach. Podczas studiów na Uniwersytecie Wrocławskim, w ramach Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, pisał już o germanizacji Kaszub! Studia medyczne kontynuował na Uniwersytecie w Królewcu (Albertyna).

W 1843 opublikował w dwujęzycznym warszawskim piśmie „Jutrzenka. Przegląd słowiański – Дънница. Словянское обозрѣніе” dwie impresje na temat obyczajów kaszubskich. W 1846 r. F. Ceynowa zaangażował się w ruch powstania ogólnonarodowego, na Pomorzu. Dowodził oddziałem powstańczym k. Klonówki/Starogardu. Został wkrótce aresztowany. Był więziony w berlińskim Moabiciu. Wraz

z 7. liderami insurekcji, został skazany na karę śmierci. Uwolniony, dzięki Wiośnie Ludów 1848 roku, a następnie po jej zakończeniu, powrócił do studiów medycznych w Berlinie, kończąc je obroną pracy doktorskiej (1851).

Niewątpliwie, te doświadczenia miały wpływ na jego dalszą karierę.

Współpraca z Towarzystwem Historii i Starożytności Pomorskich w Szczeci-



Tablica poświęcona Florianowi Ceynowa przy ul. Św. Ducha 48

nie, nawiązana podczas pobytu w więzieniu, zainspirowała go do kilku tłumaczeń, pracy nad słownikiem kaszubsko-niemieckim i gromadzenia informacji

etnograficznych, które również potem opublikował.

W latach 1850-1851 służył jako lekarz w pruskim wojsku w Gdańsku. Mieszkał

wtedy w Gdańsku, przy ulicy Świętego Ducha 48. W latach 1850/1852 rozpoczął publikację artykułów, szkiców etnograficznych i własnym kosztem wydrukował cztery kaszubskie publikacje, dając początek literaturze kaszubskiej.

W 1852 roku podjął pracę lekarza w majątku hr. Franciszka Czapskiego w Bukowcu k. Świecia (na Kociewiu). W 1853 Ceynowa został członkiem Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich i do śmierci płacił spore pieniądze na stypendia dla biednych uczniów i studentów. Przez pozostałe blisko 30 lat był lekarzem, rolnikiem i badaczem etnograficznym. Zmarł w 64. roku życia, w Bukowcu, a pochowany został na cmentarzu w Przysiersku.

Do wielkiej historii, przeszedł F. Ceynowa jako twórca podstaw literatury kaszubskiej i „budzielnik Kaszubów”!

JAN KULAS

Hans Düringer

Twórca zegara astronomicznego.

Twórca wspaniałego zegara astronomicznego w naszym kościele Mariackim mieszkał przez kilka lat w otrzymanej od władz kamieniczce przy ulicy Świętego Ducha. W wigilię św. Filipa i Jakuba, czyli 30 kwietnia 1464 roku, przełożeni kościoła Mariackiego podpi-

sali z Hanuszem Doringiem vel Hansem Düringerem z Torunia umowę na budowę zegara astronomicznego. Mistrz Hanusz miał „wykonać „wszystko, co pod młotek należy, i wszystko, co należy do rejestru onego zegara, nadto ma też dać do zrobienia deski do obu sfer (tarcz)

należące, tej, na której znajduje się Słońce, Księżyc i dwanaście Znaków, jako też drugą sferę, na której jest kalendarz, tudzież ponadto Zwiastowanie Panny Marii i ofiarę Świętych Trzech Króli”.

Wynagrodzenie obejmowało 300 grzywien „małego pieniądza” i mechanizm zegara Krumdicka (poprzedniego zegarmistrza) oraz 6 węgierskich złotych gratyfikacji „za to, że tutaj przybył”. Zlecenie malowania i pisanie oraz wykonania „kwiatów, listowia i rzeźb tak pięknych, jakie mieć zechcą” Rada Miasta wzięła na siebie.

W księgach ławniczych Nowego Miasta Torunia figuruje Hanusz Doring, syn Hanusza i Małgorzaty. Urodził się gdzieś między rokiem 1410 a 1415, czyli przystępując do dzieła miał około pięćdziesięciu lat. Przez co najmniej dwa lata dojeżdżał z synem z Torunia, gdzie kończył jakąś robotę, później przeniósł się na stałe do Gdańska. Dostał wtedy dodatkowo 93 grzywny i kamieniczkę przy ulicy Św. Ducha, jedną z pięciu, na miejscu których stoi dziś Królewska Kaplica. Przyznano mu też



Podobizny Hansa Düringera w Gdańsku (po lewej) i w Rostocku

24 grzywny rocznie, za co miał „zegar do końca wykonać, a czego wyrzeźbanie i pomalowanie więcej by kosztowało, to ma się stać na koszt Rady, zaś winien zegar w gotowości utrzymywać i doglądać bez uchybienia”.

W roku 1470 zegar był już gotowy. Dowodzi tego zawarcie z Düringerem nowej umowy na wykonanie „na tutejszym kościele” zegara wydzwaniającego godziny i kwadranse, za wynagrodzeniem 1600 grzywien. Był to zapewne mechanizm z dzwonami, być może wyzwalany przez zegar astronomiczny, co by tłumaczyło wysokie koszty.

W 1471 roku nie był jeszcze gotowy. Przekonanie, że dzwony, zachowane do 1945 roku w wieżycy nad skrzyżowaniem naw (w tym najstarszy zegarowy z ok. 1389 r.), były niegdyś połączone z zegarem astronomicznym, utrzymywało się jeszcze w XVIII wieku. Od 1635 roku uruchamiał je mechanizm

zegara nad Bramą Groblową.

Kontrakt z 1470 roku jest ostatnią pewną wiadomością o Düringerze. W Rostocku utrzymuje się tradycja o tym, że był twórcą zegara astronomicznego w tamtejszym kościele Mariackim, zaczętego w roku 1472 i w wielu szczegółach bardzo podobnego do naszego. Przypisuje się mu także zegar ratuszowy w Jenie, z 1475 roku, z zachowanymi do dziś figurami rabusia (Schnaphans), anioła i pielgrzyma oraz zegar z bodącymi się koziołkami (jak w Poznaniu) na ratuszu w Grossenhain, po którym nie ma dziś śladu. Wiadomość, jakoby zmarł w Gdańsku w roku 1477, nie znalazła jak dotąd potwierdzenia w źródłach. Przypisywana mu płyta nagrobna w kościele Mariackim (nr 373) nosi w wykazach datę o dwieście lat późniejszą.

Budując tak wielkie dzieło zegarmistrz musiał mieć pomocników: rachmistrza

obliczającego dane astronomiczne, stolarza, snycerza, malarza itp. Nie znamy ich nazwisk, ale trzech z nich wyrzyło swoje znaki (tzw. gmerki) po lewej stronie ozdobnej listwy u dołu planetarium. Wyrzeźbiona poniżej twarz (nad głową trębacza) jest podobizną Hansa Düringera. Stało się to praktycznie pewne z chwilą odkrycia przez prof. Manfreda Schukowskiego (1928-2025) niezwykle podobnej twarzy na zegarze w Rostocku. U nas jest elementem ramy kalendarium, tam dano jego twarz jednemu z wyrzeźbionych w narożach uczonych astronomów: Ptolemeusza, Alfonsa X, Albumasara i Haliego. Nie wiemy którego, bo w 1641 r. zastąpiono towarzyszące im sentencje przez cytaty z Biblii. Podobieństwo obu twarzy jest tak wielkie, że trudno mieć wątpliwości: to ten sam człowiek!

ANDRZEJ JANUSZAJTIS

Jan Strakowski (1567-1642)

ul. Św. Ducha dawny nr 83, dziś 107. Budowniczy Gdańska.

Pochodzenie jego nie jest bliżej nam znane. Jego nazwisko pisano wówczas jako „Strakoffsky, Strackowitz, Strakwitz”. Pracował w Gdańsku i dla Gdańska jako murarz, budowniczy przez 47 lat! Po wielu latach, dorobił się obszernej posesji przy ul. Św. Ducha dawny nr 83, dziś 107, a następnie przy ul. Piwnej 68.

Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1588 r., jako o osobie, zatrudnionej przy wzmacnianiu murów kościoła Św. Jana. W 1592 r. został wpisany do Księgi cechu murarzy i kamieniarzy. Dwa lata później został zastępcą murarza miejskiego. Większość swojego życia, jako budowniczy Gdańska realizował pod kierownictwem wybitnego architekta miejskiego, Antoniego von Obberghena. Kolejno, przebudowywał lub umacniał ważniejsze bramy miejskie. Wznosił również mury i sklepienia, np. pod wałami twierdzy w Wisłoujściu. Rozbudowywał mury i bastiony systemu obronnego Gdańska.

W latach 1601-1609 Jan Strakowski realizował budowę Wielkiej Zbrojowni, wykorzystując dzieła i techniki renesansu niderlandzkiego. Następnie kierował pracami przy budowie bra-

my przy ul. Długiej, tzw. Złotej Bramy. Warto zauważyć, że doceniany przez władzę - Radę Gdańską, odbył w drugiej połowie dekady XVI wieku prace studialne na terenie Niemiec i Niderlandów. W Gdańsku poszerzał swoje dokonania o budowę mostu na Raduni i śluzy na Motławie.

W 1621 r. zbudował okazały Spichlerz Królewski na Ołowiance dla króla Zygmunta III Wazy. Kolejno rozbudowywał system fortyfikacji Gdańska od strony Żuław. W 1635 r. ukończył Bramę Św. Jakuba na Starym Mieście. Brał też udział w modernizacji domów mieszczanskich.

W 1635 r., Jan Strakowski przeszedł na emeryturę. W dowód uznania za swoje osiągnięcia, otrzymał dożywotnio

„stałe wynagrodzenie”.

Zmarł w 1642 r., osiągnąwszy 75 lat. Doczekał się Pan Jan, jako ojciec, trzech synów: Izajasza, Jerzego i Jana. Należy podkreślić, że jego syn Jerzy, uzyskał wysokie stanowisko tj. inżyniera fortyfikacji Gdańska.

JAN KULAS



Gdańsk Brama Żuławska. Źródło: wikipedia.org

Johanna Schopenhauer (1766- 1838)

ul. Św. Ducha 111. Najbarwniejsza postać XVIII-wiecznego Gdańska.

Był czas, w którym nazwisko Schopenhauer było w Europie znane znacznie lepiej niż dziś. Ale wcale nie kojarzono go z autorem „Świata jako woli i przedstawienia”.

Literatka, autorka powieści, wierszy i drobnych utworów literackich, wielokrotnie wydawanych. Poliglotka o wysokiej kulturze i licznych zainteresowaniach. Matka wybitnego filozofa Arthura Schopenhauera.

Jako młoda dziewczyna Johanna zapalała pragnieniem zostania słynną malarką. Jej inspiracją była Angelika Kauffmann, znakomita szwajcarska malarka i portre-

cistka. Kiedy uświadomiła sobie, że nie ma wielkiego talentu, jej twórczy umysł znalazł sobie inną przestrzeń – pisanie.

Małżeństwo w wieku 18 lat ze starszym o dwie dekady bogatym kupcem Heinrichem Florisem Schopenhauerem umożliwiła jej podróże – podczas pierwszej wyprawy małżonkowie odwiedzili m.in. Berlin, Brukselę, Londyn, a także Paryż. Wkrótce po powrocie do domu w lutym 1788 r., urodził się Artur, późniejszy wybitny filozof, którego sława obiegła cały świat. Kilka lat później rodzina Schopenhauerów zdecydowała przeprowadzić się do Hamburga, gdy Gdańsk stał się częścią Prus w ramach drugiego rozbioru Polski.

Po śmierci męża Johanna przeniosła się do Weimaru, gdzie rozpoczęła starania o spełnienie swojego marzenia o saloniku literackim. Tam zyskała sławę jako autorka. Była pierwszą Niemką, która publikowała książki bez pseudonimu, a od końca lat 10. XIX wieku do początku lat 30. XIX wieku jej dzieła uczyniły z niej najsłynniejszą autorkę w Niemczech.

Życie Johanny zmieniło się diametralnie, kiedy w 1819 r. Abraham Mühl, właściciel gdańskiego domu bankowego, w którym Schopenhauerowie zainwestowali swoje

pieniądze, popadł w tarapaty finansowe. Wówczas Johanna wraz z córką udały się do Gdańska, aby odzyskać pieniądze, ale wypłacono im zaledwie około 30 procent kwot - odtąd Johanna musiała zacząć zarabiać pisanie.

Pomimo wszelkich trudów, Johanna zachowała pogodę ducha, a ostatnie miesiące życia poświęciła na spisywanie swoich wspomnień.

Johanna Schopenhauer znana jest głównie dzięki przetłumaczonej na język polski książce «Gdańskie wspomnienia młodości», które były ostatnią przygotowaną przez nią publikacją.

Większość jej książek pozostaje niedostępna na rynku polskim. Pracy nad spisaniem wspomnień z lat dzieciństwa i młodości spędzonych w Gdańsku nie ukończyła. Niedokończony pamiętnik opublikowała córka Adelaide (1839). Wielką zaletą wspomnień Johanny Schopenhauer jest zwięzły i celny opis, którego trafność można samemu ocenić dzięki zamieszczonym ilustracjom - przede wszystkim rycinom autorstwa Daniela Chodowieckiego, którego gorącą wielbicieleką była Johanna Schopenhauer.

Gdańsk pamięta o swojej portrecistce - każdego dnia na ulice Gdańska wyjeżdża tramwaj jej imienia.

OPRACOWANIE: BARBARA WIŚNIEWSKA

na podstawie onet.pl/styl-życia/johanna-schopenhauer [Natalia Klimczak]; kulturaliberalna.pl/2010/07/13/szyman-ski-wspomnienia [Sebastian Szymański]



Caroline Bardua - Johanna & Adele Schopenhauer (1806). wikipedia.org

Karol Fryderyk von Gralath (1741-1818)

ul. Św. Ducha 41/43. Burmistrz Gdańska. Syn burmistrza Daniela Gralatha I i Dorothei Julianny.

Uczył się w szkole średniej poza Gdańskiem, następnie studiował nauki prawne na uniwersytecie w Królewcu. Po studiach odbył ówczesnym zwyczajem podróż po Niemczech, Szwajcarii i Francji, był także w Rosji.

Po powrocie do Gdańska w 1768 roku

otrzymał kupieckie obywatelstwo jako dziecko gdańskich obywateli i w tym samym roku urząd sekretarza Rady Miejskiej. W latach 1768–1774 był rezydentem Gdańska w Warszawie, w 1774 został gdańskim archiwariuszem, po roku subsyndykiem, następnie był ławnikiem, rajcą, w 1785 i 1790 był

burgrabią, w 1788 sędzią.

Jako gdański przedstawiciel przy warszawskim dworze królewskim składał skargi na ograniczanie praw Gdańska do jego podmiejskich posiadłości, zajętych po pierwszym rozbiórze Polski przez Prusy. Dotyczyło to na przykład



Nowego Portu, gdzie powstała pruska komora celna, pobierająca opłaty od towarów przywożonych i wywożonych z portu nad Motławą. Sprzeciwiał się także niekorzystnemu dla Gdańska traktato-

wi handlowemu Polski z Prusami z 1775.

Już jako rajca w 1783 brał udział w pertraktacjach z Prusami w sprawie zniesienia blokady ekonomicznej Gdańska, następnie w Warszawie w pertraktacjach z przedstawicielami Prus i Rosji w sprawie zasadności i wysokości opłat celnych pobieranych w Nowym Porcie zarówno od towarów spławianych Wisłą do Gdańska, jak i tych przywożonych morzem.

Po włączeniu Gdańska w 1793 do monarchii pruskiej stał się lojalnym pracownikiem jej administracji. W 1794 został burmistrzem w Zarządzie Miasta i w zarządzie politycznym Gdańska. Nadzorował sprawy ekonomiczne miasta, działalność jego żuławskich posiadłości oraz cechy rzeźników, muzyków, złotników i krawców.

Po utworzeniu I Wolnego Miasta Gdańska został pierwszym prezydentem jego Senatu (pierwszym burmistrzem). Sprawował tę funkcję w latach 1807–1808.

Jako prezydent Senatu Gralath nie zgadzał się na realizację wszystkich niekorzystnych dla miasta francuskich zaleceń. W związku z opóźnieniami w spłacaniu nałożonej na miasto kontrybucji we wrześniu 1808 pod naciskiem generała Jeana Rappa zrezygnował z funkcji burmistrza i wycofał się z życia publicznego. W 1811 znalazł się w gronie 16 najzamożniejszych gdańszczan obciążonych nadzwyczajną francuską kontrybucją, ogółem w wysokości 250 000 franków, z których miał spłacić 10 000 franków.

Był dwukrotnie żonaty. Po śmierci pierwszej żony ożenił się z Charlottą Constantiną Beatą, córką Daniela Gottlieba Davissona, prawnuka Jana Heweliusza po kądzieli.

Z drugiego małżeństwa miał synów, z których pierwszy, Stanislaus Karl, był chrześniakiem polskiego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

OPRACOWANIE: MARIAN MAZUR
na podstawie gdank.gedanopedia.pl

Krzysztof Arciszewski (1592-1656)

ul. Św. Ducha 53. Admirał.

Krzysztof Arciszewski, generał artylerii, był jednym z najwybitniejszych wojskowych polskich i holenderskich XVII wieku. W służbie zagranicznej tęsknił za Polską, swoją Ojczyzną. Ostatnie lata życia spędził pod Gdańskiem. Ku jego pamięci, w 1976 r. w Stoczni Gdyńskiej zwodowano trawler pn. „Admiral Arciszewski”.

Krzysztof Arciszewski urodził się 9 grudnia 1592 r., w Rogalinie (Wielkopolska), w rodzinie ojca Eliasza i matki Heleny (z domu Zakrzewskiej). Pierwsze nauki pobierał w Śmiglu i we Frankfurcie nad Odrą. Następnie związał się z dworem birżańskiego hetmana polnego (litewskiego) Krzysztofa Radziwiłła. W latach 1621-1622 zdobywał pierwsze szlify bojowe w wyprawie inflanckiej. Po powrocie do domu rodzinnego, wdał się w ostry sąsiedzki konflikt, gdzie doszło do zabójstwa. Oskarżony o to, skazany został na infamię i banicję.

W 1623 r. osiedlił się w Niderlandach, zamieszkał w Hadze. Przy pomocy hetmana K. Radziwiłła studiował inżynierię wojskową i artylerię. W końcu 1623 r. wziął udział jako ochotnik w wyprawie na odsiecz Bredy. Po pojednaniu z rodziną Brzeźnickiego, na kilka miesięcy powrócił do Polski (1625/1626), a następnie wyjechał do Francji. W 1629 r. brał udział w zdobyciu twierdzy Rochelle. Wtedy wyrobił sobie opinie dobrego oficera. Postanowił jednak pozostać w służbie holenderskiej (w stopniu kapitana) i na 3 lata związał się z Kompanią Zachodnio-Indyjską. Przez dłuższy okres walczył w Brazylii z Portugalczykami i Hiszpanami. Zdobycie twierdz Olin dy i Recifu, oraz zajęcie wyspy Itamariki dało mu awans na majora. Wkrótce władze holenderskie awansowały go do stopnia pułkownika i mianowały zastępcą naczelnego wodza w Brazylii. Był zwycięskim wodzem w walkach z Hisz-

panami (Arrayal, fort Nazareth, Porto Calvo). W 1637 r. po powrocie do Holandii został przyjęty z wielkimi honorami przez Stany Generalne. W połowie 1638 r. został mianowany „generałem



artylerii i admirałem sił morskich w Brazylii”, ale wskutek sporów o strategię wojenną podał się do dymisji.

W 1646 r. generał K. Arciszewski przyjął propozycję służby wojskowej w Polsce, u króla Władysława IV. Objął dowództwo nad artylerią koronną. Dokonał wówczas niezbędnych reform w tym zakresie (w tym budowa „mostołodzi”). Sejm konwokacyjny, wybrał go do Komisji Wojskowej. Podczas powstania B. Chmielnickiego, przygotował Lwów

do obrony, a na szerszym froncie namawiał stronę polską do działań ofensywnych. Brał udział w kilku bitwach. Kolejno objął kierownictwo obrony Lwowa. Był dowódcą artylerii i służby inżynierskiej. Wziął udział w bitwie pod Zborowem. Ze względu na stan zdrowia i różnice zdań w dalszej walce z B. Chmielnickim, na przełomie 1649/1650 podał się do dymisji, którą zatwierdził król Jan Kazimierz (4.02.1650). Ostatnie lata życia spędził

u rodziny pod Gdańskiem.

Krzysztof Arciszewski mocno schorowany, zmarł w kwietniu 1656 r., w 64 roku życia. Miało to miejsce we wsi Buszkowy pod Gdańskiem. 320 lat później w Gdyni, oddano do użytku statek „Admirał Arciszewski”. Legenda i sława K. Arciszewskiego, wystawia jemu prawdziwie wysokie europejskie świadectwo!

JAN KULAS

Leon Strasburger (1893-1942)

ul. Św. Ducha 47. Radca prawny.

Leon Strasburger zapisał się w historii jako niezwykle odważny człowiek.

Mieszkał w Gdańsku, osobno od żony i syna. Małżeństwo było nieudane, wymuszone przez rodziców.

Od 1929 roku prowadził swoją kancelarię prawniczą, także po wybuchu II Wojny Światowej.

Dostępne materiały nie wyjaśniają do końca, jakiej narodowości był Leon Strasburger. Musiał mieć jednak poza nazwiskiem jakieś rodzinne korzenie niemieckie, bo inaczej Niemcy nie pozwoliliby mu na prowadzenie tak długo w czasie wojny kancelarii prawniczej w Gdańsku.

Faktem jest, że już przed wojną Leon był zaangażowany w działalność polskich organizacji, w tym w Towarzystwie Ludowym „Jedność” i w Tajnej Organizacji

Wojskowej, gdzie był referentem kulturalnym. Po wybuchu wojny w 1939 kierował grupą konspiracyjną. Szerszą informację o działalności tej grupy, aresztowaniach i zapadłych wyrokach można znaleźć w książce Alojzego Męclewskiego „Neugarten 27. Z dziejów gdańskiego gestapo” (Wyd. MON, 1974 r.).

Głównym rodzajem ich działalności było prowadzenie nasłuchu z rozgłośni alianckich i sporządzanie komunikatów, które miały podtrzymywać na duchu i były rozsyłane do różnych osób. Jego praktykantka, a następnie pracownica, w końcu zaś ukochana Magdalena Meller pracowała od czerwca 1940 roku jako buchalterka w redakcji gazety „Der Danziger Vorposten” skąd wносила poufne informacje i firmowe koperty do rozsyłania komunikatów, które po południu spisywała na maszynie

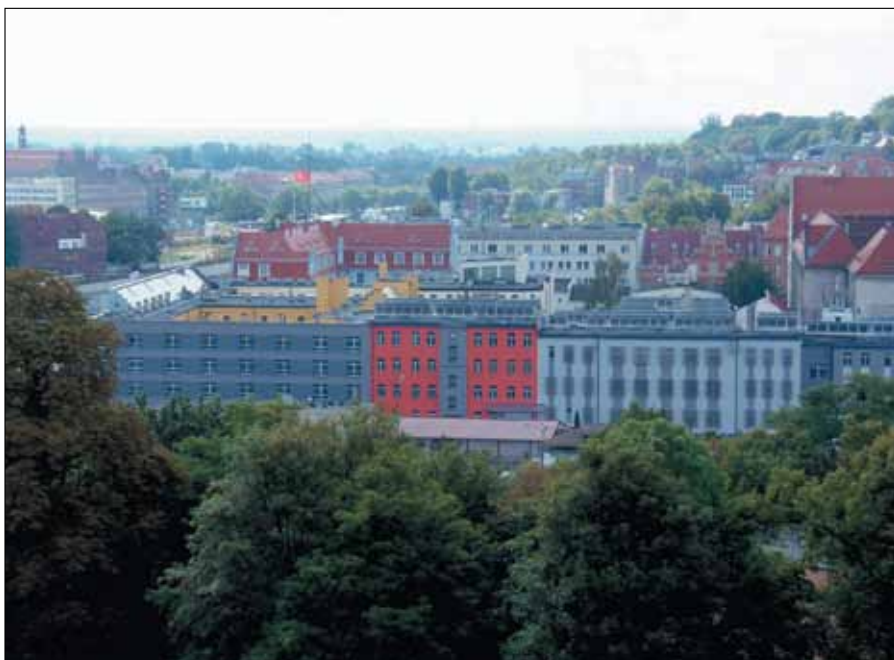
nie pod dyktando Leona. Należy dodać, że z kancelarii Leona wychodziły oficjalne pisma do różnych instytucji w Gdańsku i w Berlinie z prośbami o uwolnienie zatrzymywanych Polaków. A. Męclewski zwraca również uwagę na prowadzoną przez Leona działalność wywiadowczą na terenie Gdańska, która była powiązana z komórką polskiego wywiadu w Krakowie, dokąd miał sporządzać meldunki z gdańskiej bazy Kriegsmarine, z portu i ze stoczni. Pominęto w śledztwie również wątek próby organizacji ucieczki więźniów w 1940 roku z obozu w Stutthofie.

Leon i Magdalena zostali aresztowani 3 kwietnia 1941 roku. Leona przetrzymywano w gmachu gestapo przy ulicy Nowe Ogrody, gdzie poddano go brutalnemu śledztwu. Na dwa dni przed agresją niemiecką na Związek Radziecki przewieziono go wraz z innymi więźniami do obozu w Stutthofie.

W marcu 1942 roku odbyła się rozprawa przed Wyższym Sądem Krajowym w Gdańsku. Leon wziął całą winę na siebie. 17 marca zapadł wyrok, w którym otrzymał wyrok śmierci. Z początkiem lata 1942 roku został przewieziony do Królewca, gdzie 4 czerwca został stracony na gilotynie. O wykonaniu na nim wyroku informowały rozwieszone w Gdańsku plakaty, z których jeden jest zachowany w zbiorach Muzeum Stutthof w Sztutowie.

WALDEMAR KOWALSKI

O niezwyklej historii Magdaleny i Leona Autor szerzej opowie w lipcowym wydaniu naszego miesięcznika.



Paweł Beneke (ok. 1430 – 1477)

ul. Św. Ducha 19. Kaper, żeglarz, zdobywca.

Paweł Beneke? To ten pirat, który zdobył dla Gdańska „Sąd Ostateczny” Memlinga – tak pewnie odpowiedziałoby wielu dzisiejszych Gdańszczan. W tej odpowiedzi jest wiele nieścisłości. Przede wszystkim Beneke nie był morskim rozbójnikiem, tylko żeglarzem, kapitanem okrętów, który działał legalnie. Miał w kieszeni list kaperski, wystawiony przez Radę Miasta, upoważnioną do tego przez króla Kazimierza Jagiellończyka. Król upoważnił Gdańsk do udziału w wojnie Hanzy z Anglią.

Okręty kaperskie można traktować jako zaczątek polskiej floty. Kaprzy mieli za zadanie atakować i zajmować statki nieprzyjacielskie na morzu. Wynagrodzeniem była z reguły jedna szósta zdobytych towarów.

O życiu Benekego wiadomo poza tym niewiele. Urodził się w Gdańsku, gdzieś około 1440 r., ale dokumentu na to brak. Według krążących o nim opowieści był podrzutkiem, wychowywanym przez gdańskiego żeglarza Kurta Bokelmanna. W pisanej historii pojawił się dopiero w roku 1469, w czasie wspomnianej wojny z Anglią, w której miał odegrać wybitną rolę. Zaczęło się jednak banalnie: w końcu sierpnia tego roku kupiec Alvaro Denis z Lizbony złożył na niego i na jego ówczesnego współnika skargę o nierozliczoną należność za przewożone towary. Beneke zasłynął aktywnością w następnym roku. Jego zadaniem było atakowanie statków przemycających towary do portów brytyjskich, wbrew ustanowionej przez Hanzeatów blokadzie. Pływając na okręcie „Św. Jerzy”, zdobył kolejno angielski statek „John z Newcastle” i dwa normandzkie. Madeleine de Dieppe” i „Schwan”. Na tym drugim wziął do niewoli byłego lorda mera (burmistrza) Londynu, Thomasa Cooka. Największy tryumf osiągnął na wielkiej karaweli „Piotr z Gdańska”, która pod nazwą „Piotr z La Rochelle” uległa awarii w naszych stronach w 1472 r. Opuszczony przez francuskich właścicieli i wyremontowany na Brabanku okręt wziął w 1473 r. udział w wojnie pod gdańską banderą pod komendą rajcy Berndta Paweasta. Ponieważ nie odnosił sukcesów, przekazano

go pod dowództwo Pawła Benekego. Przepatrując morze, 27 kwietnia 1473 r., dostrzegł należący do Włochów statek „Św. Mateusz” (według innych źródeł „Św. Andrzej”) płynący dla niepoznaki pod neutralną w tej wojnie banderą burgundzką, kierujący się w stronę Anglii. Gdy zapytani przez niego o cel podróży i ładunek zachowali się wrogo, Gdańszczanie zaatakowali przeciwnika. Pierwsze starcie zakończyło się niepowodzeniem. Załoga „Piotra z Gdańska” zrezygnowała z dalszej walki i okręt zaczął się oddalać. Dopiero gdy Beneke w płomiennym przemówieniu podrażnił ich dumę, zawrócili, zaatakowali na nowo, zdobyli włoską galajdę i przeprowadzili w bezpieczne miejsce niedaleko Hamburga, dla rozdzielenia łupów. Jak się okazało, był wśród nich wspaniały tryptyk z „Sądem Ostatecznym” Memlinga, przeznaczony dla kaplicy rodziny Tanich w kościele we Fiesole pod Florencją. W Gdańsku przekazano go w darze dla kościoła Mariackiego. Wybuchła międzynarodowa awantura. Dopiero gdy Brugia wypłaciła odszkodowanie, sprawa ucichła. Tryptyk pozostał w Gdańsku

jako największy skarb naszego kościoła. W gdańskim Muzeum Narodowym znalazł się dopiero po powrocie z wojennych wędrówek w 1958 r.

Paweł Beneke osiadł w rodzinnym mieście, we własnym domu przy ulicy Św. Ducha. dawny numer 129 (dziś 19), na rogu Węglarskiej. W 1475 r. wypłynął po raz ostatni na dobrze sobie znanym „Piotrze z Gdańska” po sól do Brouage nad Atlantykiem. Tam, wspaniały statek rozbił się na skałach, niedaleko miasta La Rochelle, w którym był zbudowany. Żeglarz wrócił do domu i nie opuszczał już odtąd Gdańska. Niedługo potem, przed rokiem 1477 zmarł, tutaj albo w Szpitalu Żeglarzy, przy kościele św. Jakuba na Starym Mieście. Dom przy Św. Ducha, przebudowany w 1902 r., zdobity rzeźbione kartusze z portretami. Jeden z nich ma podobno przedstawiać Pawła Benekego. Drugi był na budynku szpitala Św. Jakuba przy ul. Łagiewniki, zniszczonym w 1945 r. Na jego miejscu stoi dziś przychodnia „Aksamitna”.

ANDRZEJ JANUSZAJTIS



Dom Pawła Benekego przy ul. Św. Ducha

Święto ulicy Św. Ducha...

Podobno jest niczym wiatr... Jego dotyk można na sobie poczuć... Powiew niezwyklej czułości... Poprzez swoje łaski pomaga nam iść przez życie. Przypomina gołębicę... Jest źródłem wszechpotężnego dobra i piękna – prawdziwej miłości, do której każdy z nas tak bardzo tęskni... Kiedy zaprosisz Go do swojego życia obdarzy cię Mądrością, Rozumem, Radą, Męstwem, Umiejętnościami, Pobożnością i Bojaźnią Bożą...

Trzecia Osoba Boska – Duch Święty. Jemu poświęcone jest to święto. Jego dziś będzie opiewać poezja...

Biała Gołębicę

chciałabym umieć latać
szybować po smutnym niebie
mieć skrzydła Twoje
wznosić się hen ku górze
zwyciężać silne wiatry
i straszliwe burze

chciałabym uwierzyć snom
pozwolić porwać się marzeniom
skrzydłami szerokimi
zakryć samotność swą
i uciec daleko stąd
gdzie ziemia ogniem jest
a słońce chowa się za górą gdzieś

chciałabym stworzyć własny świat
inny od tego który uśmierca
piórami Twymi uślać nowe życie
białe i czyste jak Twe skrzydła
pozbawione ran i zacerowanego serca

chciałabym aby ludzie w moim świecie
znali pojęcie prawdziwej miłości i kochali się
znali co to sprawiedliwość szacunek dom
wymiatali zło spod wycieraczek

chciałabym ich tego nauczyć
tak jak Ty nauczyłaś mnie
i wiem że potrafiłabym
tylko daj proszę skrzydła swe
bo bez nich nie uda mi się

Ewa Niezgoda-Gierszewska

Modlitwa

Boże daj mi siłę!
Wskaż mi prostą drogę
Wśród moich dróg krętych
Bym się nie poruszała
Jak w kręgu zamkniętym
Technij we mnie mądrość,

Bo w myślach burzy się
Świat cały
Ja tylko w tym świecie to okruszek mały

Proszę Cię Boże!
Bo w mych cierpieniach tylko
Ty pomóc mi możesz

Masz taką potęgę
Co pokruszy skały
I rozleje morza

Proszę Cię!
Ja człowiek niegodny,
Lecz wiem, że mnie wysłuchasz
Bo żeś miłosierny

Stefania Stankiewicz

Więzień piękna

Wiem, zgrzeszyłem dobry Boże.
Kary jednak się nie lękam.
Wyznam grzech ten w pokorze.
Przed obrazem twoim błęknę.

Ja przed pięknem nie uciekam.
Miłość sławię, kocham ludzi.
Na pokutę teraz czekam.
Niech ten grzech się obudzi.

Piękny umysł to logika.
W katedrze ptak uwięziony.
W klatce złotej śpiew słowika.
Katedralne dzwonią dzwony.

Jam skazaniec na poezję.
Zniewolony pięknem słowa.
Wszędzie widzę cud, finezję.
Ma korona nie laurowa.

Dusza ma w pokutnej szacie.
Kroczę w lochu piękna mego.
Po czynach go poznacie.
To przesłanie dla każdego.

Marian Domachowski

Dary

Dar życia i poznania.
Dar wolności i miłości.
Dar mowy i śpiewania.
Bóg obdarował w swej hojności.

Chcę podzielić się tym co mam.
Szukam smutnych i ubogich ludzi.
Wkoło patrzę, nie jestem sam.
Nawet drobniak ich obudzi.

Mały gest, uśmiech, krótki wiersz.
Nuta pieśni co koi płacz ubogiego.
Do śpiewania pełna pierś.
Śpiew i wiersz dla Najwyższego.

Ty co stworzyłeś gorące słońce.
Otulone błękitem chmury.
Trawy na kwiecistej łące.
Drzewa wybijające jak zielone mury.

Człowieka w pięknie przyrody.
Pośród gry kolorów, zapachów, śpiewania.
Daleś Ziemi źródła wody.
Dla pokrzepienia i życia powstania.

Rozsyłaś dary bez końca.
Człowiek chłonie je sobą.
Doznaje piękna w blasku słońca.
Jest tu bezpieczny bo jest z Tobą.



M. Domachowski

Miłość jest cicha i pokornego serca
Miłość jest głową myśli
Miłość nawadnia sny błękitem deszczu
Miłość jest jak modlitwa słowami nadziei
Miłość jest świątynią dla ciała
Miłość jest jak widzialny duch niewidzialnej wiary

Miłość ma skrzydła anioła
W barwach motyla sukienkę
Diamenty w jej oczach mienią kolorami tęczy
Jej włosy pachną kwiatami
Stapa delikatnie jak wiatr po trawie
Jest gładka jak skórka pomarańczy

Miłość jest wtedy gdy tęsknisz
Miłość jest zawsze gdy wierzysz
Miłość przytula ciepłym ramieniem
Miłość jest pokojem światła
Miłość jest kolacją przy świecach
Miłość jest rozkoszą pocałunku

Andrzej Hoppla

Lawendowa laweczka

Jeszcze wczoraj był tu gwar.
Dziś laweczka pusta, porzucona.
Został opowieści, wyznań czar.
Któż tu był? On czy Ona.

Wczoraj spowiedź tu krzyczale.
Nikogo nie było tylko zapach lawendy.
Jednak słuchacza jednego miałem.
Mówił „w potrzebie westchniesz, przybędę”.

Cóż to za słuchacz, że niewidzialny.
Wołam jednego, a trzech u progu.
Czarodziej istnienia nieosiągalny.
Trzykrotnie kłaniam się Bogu.

Teraz samotny, lawendę czuję.





Może ktoś bliski z wizytą miłą.
Nad radością nie zapanuje.
Czy był tutaj, jak nikogo nie było?

Marian Domachowski

Wierzę

W ciemnościach przychodzi do mnie
Gołębicą.
Trzymam ją przy sobie niczym
zabłąkane dziecko
i jak do dziecka z czułością
Szepeć.
Myśląc-
ten szept to tylko nasza
Modlitwa.
-Właściwa nam kołysanka.
W jej ciemnych oczach
widzę moją ciemność po raz pierwszy.
Odkrywam
Jak bardzo pełna jest
labiryntów domów, uliczek i wędrowców.
Horyzontów słów
Tego Słońca,
które mogłoby mnie spalić
Ale przecież spalić wciąż jednak nie chce.
Tego Słońca, które rodzi wiersz
wołający do mnie
Wstań i idź.
Tego Słońca, które sprawia, że w
urzeczeniu milczę.

Paulina W. Ryterska

Przyrzeczenie...

Przyrzekam być dobrym człowiekiem...
Na tyle na ile zdołam.
Przyrzekam nie wszystko wiedzieć.
Szczęściem dzielić się dookoła.

Wiatrem opowiadać wiersze...
Duszy dać ujście i przestrzeń.
W słońcu tańczyć o świącie.
Cenić, co przyniesie życie.

Dom mieć, co chlebem wita...
Byś schronił się, już drzwi otwieram.
Przyrzekam Bogu być wierna
Ale czy tego dotrzymam?

Joanna Radziszewska

Opatrzność

Jest głowa z myślą, wyobraźnią.
Jest ręka co przed ciosem broni.
I serce z miłością i przyjaźnią.
Nogi chyże do ucieczki, pogoni.
Tracić głowę z byle czego.
Film kręcić ze strachu.
Nie prowadzi do dobrego.
Lepiej szukać róż zapachu.
Nie uciekać, bo gdzie meta?
I nie gonić, bo gdzie start?

Co masz w sercu to zaleta.
Cóż bez serca byłbyś wart.
Jest nad każdym trójkąt znany.
Co symbolem Opatrzności.
Jego wygląd zapomniany.
On prowadzi do wolności.

Marian Domachowski

Perły rzucone przed...

Rozrzuciłeś ich tysiące.
Tyle ile gwiazd na niebie.
Na ulicach, w lasach i na łące.
Schyla się ten co w potrzebie.

Są bezcenne w swym znaczeniu.
Perły z nieba, Dary Boże.
Każdą nazwę po imieniu.
Dobroć, Miłość, Wiara inne może.

Kto doceni Twoje Dary.
Chociaż stary, kark swój zegnije.
Znajdzie perłę miłości i wiary.
Dzielić może a czas biegnie.

Nie gaś światła jeszcze.
Ja chcę pisać myśli skrycie.
Słowa zapisane pieszczyce.
Może kiedyś będą na szczycie.

Gdy na drodze perły leżą.
Też banknotów krocie.
Czy podniesiesz perłę świeżej?
Czy pieniądze, choć opływasz w złocie?

Marian Domachowski

Dar Rady

Duchu Święty, duszo duszy mej, tak ciebie spragniona,
oświecaj, umacniaj, kieruj życiem mym.
Prostymi drogami prowadź mnie.
Radami Twymi obdarz mnie.
Bym nigdy od Ciebie nie odwróciła się.
Jesteś tchnieniem i natchnieniem.
Wszelchobecnym lecz Niewidzialnym, a jednak znasz całą mnie.
Do relacji z Tobą przyjmij mnie.
Duchu Św. otwórz oczy moje by widziały, serce moje aby
czuło.
Usta moje by Cię wysławiały.
Uszy moje by w powiewie wiatru Cię słyszały.
Duchu Św. wzmacniaj mnie.
Na drogę prawdy poprowadź mnie.
Nie dozwól duszy mej, na krętych drogach życia zagubić się.
Jesteś Dawcą życia mego.
Jesteś tchnieniem moim i radością mą.
Gdy smutek ogarnia mnie a w oczach mych pojawiają się słone
łyzy,
Dusza moja tak skruszona,
Twoich rad spragniona.
Duchu Św. dotknij serca mego, tak troskami skołatanego.
Pomóż wyciszyć się, bym oczami Duszy mej, mogła zobaczyć
Cię.
Proszę o Dar Rady na każdy życia dzień.
Niech Radami Twymi kieruję się.
Tyś drogowskazem, wsparciem i Doradcą mym.
Z Tobą iść przez życie będzie lżej.

Regina Józwik

ŚWIĘTEGO DUCHA

Choć poezję w sercu noszę
Słyszę, czuję ją w nocy i dnie
to Świętego Ducha proszę
Duchu Święty - natchnij mnie

On na pewno nie posłucha
Tutaj na Świętego Ducha
Gdzie poetki i poeci
Każdy swym talentem świeci

Tu historia nam się kłania
Wiele jest do podziwiania
Sławni ludzie tutaj żyli
Jak filozof Schopenhauer
Inspiracją dla artystów byli
Czemu dzisiaj daję wiarę

Stał przy tej uliczce szpital
Co jej nazwę dał
Gdzie czuwał Duch Święty
Co swą moc okazywał

Chociaż czasem nieopodal zgiełb
Chociaż miasto krzyczy
Tu - oaza spokoju
Taki jest duch tej ulicy

Przysiądź gościu tu na chwilę

Ciszy tej posłuchaj
Popatrz w koło,
Popatrz na niebo,
A poczujesz tu Świętego Ducha

Duchu Święty, ja w potrzebie
Twą obecność czułam nieraz
Wiem, że gdy poproszę Ciebie
Znów mi szczęście dasz

Jolanta Korczak

Moja modlitwa

Jak mam się modlić
Dziś do Pana Boga
Gdy mnie otacza
Tak piękna przyroda

Las szumi cicho
I Tobie się kłania
Za drzewami widzę piękną łąkę

Na polanie słychać najróżniejsze tony
A kwiat macierzanki pachnie jak szalony

W płynącej strudze odbija się słońce
Przy załamaniu fal wygląda na tańczące

Chciałabym modlitwą odwdziżyć się Panie
Za ważność chwili
Która w moich oczach
W wieczność się przechyla

I za moje życie na ziemi zbłąkane
Jak mam Ci dziękować
Odwieczny mój Panie

Stefania Stankiewicz



Laskawy...

Chciałabym mieć Twoje skrzydła
Leciutko snuć się po niebie
Zaglądać do wszystkich domów
Rozdawać w darze nadzieję

Miłością muskać w zachwycie
Radą wspomóc tych w biedzie
Nauzc mnie tego Kochany
Bym nie zawiodła w potrzebie

Kropelki męstwa mi ześlij
w ciepłym porannym deszczu
Mądrość bym je wypila
Gdy trwoga w sercu zagości

Umiejętności moje doskonał
Kolory duszy pokazuj
Rozumem całość opatul
By świat tak swym ogniem nie parzył

Joanna Radziszewska
(zainspirowana wierszem Ewy Niezgody-Gierszewskiej)

Z życzeniami darów od Ducha Świętego, które wypełnią pragnienia.
Trójmiejscy poeci i miłośnicy poezji.

Pomysł i opracowanie: Joanna Radziszewska. Ilustracje: Canva/AI



Klub Motława działa!

Klub Motława o święcie ulicy Św. Ducha

Święto ulicy to okazja do integracji mieszkańców. Te imprezy cieszą się coraz większą popularnością.

Święto Ulicy Św. Ducha, dla członków klubu Motława to dzień, w którym zdarza się wielu klubowiczom wrócić myślą do tych czasów, gdy cotygodniowe spotkania odbywały się właśnie tutaj.

Było to w początkowym okresie działalności, gdy po kilku miesiącach pierwszych spotkań seniorów w galerii „Za Murami”, założycielka i liderka klubu Helena Turk nawiązała kontakt ze Stowarzyszeniem „Nasz Gdańsk”, które zaoferowało swoją siedzibę przy ulicy Św. Ducha na miejsce spotkań naszych seniorów.

Zanim ciągły wzrost liczby członków nie wymusił szukania większego lokalu, mogliśmy co czwartek gromadzić się tam przy wspólnym stole i kontynuować nasze kontakty. Był to okres intensywnego rozwoju działalności klubu. Słuchaliśmy ciekawych prelekcji, świętowaliśmy okolicznościowe uroczystości, uczestniczyliśmy w obchodach różnych rocznic związanych z historią naszego kraju i Gdańska, byliśmy aktywni w wielu imprezach ogólnomiejskich,

pomagaliśmy czasem je organizować. Dużo się działo! Klub stał się znany w Gdańsku. W klubie pojawiali się nowi członkowie, co spowodowało konieczność zmiany miejsca spotkań. Nastąpiła zmiana adresu, potem kolejna i następna, aż do obecnej siedziby na Długim Targu. Ulica Św. Ducha kojarzy się naszym seniorom z początkowym okresem nawiązywania więzi pokoleniowych, podejmowania nowych, ciekawych inicjatyw, o których przedtem się nie słyszało, bo nie było przecież klubów seniorów.

To miła, spokojna ulica w Śródmieściu Gdańska, a dla klubowiczów Motławy wiąże się ze wzruszającymi wspomnieniami rozwoju nowego, ciekawszego, bardziej ożywionego etapu życia.

KRYSZYNA TYLMAN

Zdjęcia: fanpage FB Klub Seniorów Motława

– wspomnienie święta ulicy Św. Ducha z 2018 roku



Tu otrzymasz miesięcznik „Nasz Gdańsk” w wersji drukowanej:

1. Galeria „Mała Żabka”, Główne Miasto, ul. Tkacka 19/20, pon.- pt. godz. 11.00 do 17.00.
2. Urząd Miejski w Gdańsku, ul. Nowe Ogrody 8/12, pon.- pt. 8 -16 (parter przy dyżurce ochrony)
3. Instytut Kultury Miejskiej - Kunszt Wodny, Targ Rakowy 11, pon. - pt. 10 -20, sob.- niedz. 10 -16
4. Rada Miasta Gdańska (Nowy Ratusz), Wały Jagiellońskie 1, pon.- pt. 8 -16 (parter stojak ekspozycyjny)
5. Pomorskie Centrum Informacji Turystycznej Brama Wyżynna, Wały Jagiellońskie 2A, pon. – sob. 9 - 17
6. Piekarnia-Cukiernia Pellowski, Stare Miasto, ul. Podwale Starom. 82 pon. - pt. 6 -19, sob. 6 -17
7. Gdańska Księgarnia Naukowa i Antykwariat, Stare Miasto, ul. Łagiewniki 56, pon. - pt. godz.11-18, sob. 11-14
8. Cukiernia Paradowski Wrzeszcz Dolny, ul. Wajdeloty 11, pon. - pt. godz. 9-18, sob. 9-14
9. Piekarnia-Cukiernia Eugeniusz Lipiński, Wrzeszcz Górny, ul. Słowackiego 53, pon. - pt. 6 -19, sob. 6 -14
10. Kawiarnia Kuźnia Orunia ul. Gościnną 10, pon.- czw. godz. 11- 20, pt – sob . 11 – 21, niedz. 11 – 20.
11. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna „Filia Gdańska”, Główne Miasto ul. Mariacka 42, pon., wt., czw., pt. godz. 10 - 18, śr. 9 -15
12. WiMBP „Biblioteka pod Żółwiem”, Główne Miasto ul. Św. Ducha 111/113, pon., wt., czw. i pt. 10 -18, w śr. 9 -15.
13. Ksero Szeroka, Główne Miasto, ul. Szeroka 119/120, pon.- pt. godz.10 do 18 (tu dostępne są egzemplarze archiwalne).
14. Ratusz Staromiejski siedziba Nadbałtyckiego Centrum Kultury, ul. Korzenna 33/35, w trzecią środę miesiąca o godzinie 17.30 przed Salą Mieszczańską, w czasie wykładu profesora Andrzeja Januszajtisa. Wtedy dostępne są egzemplarze bieżące i również archiwalne.

Tu przeczytasz miesięcznik „Nasz Gdańsk” w wersji drukowanej

Jest on udostępniany do czytania w 31 dzielnicowych filiach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku. Adresy bibliotek/czytelni i godziny otwarcia - na stronie: <https://www.wbpg.org.pl/filie> Dostępny jest również: w czytelni czasopism „Biblioteki Gdańskiej” Polskiej Akademii Nauk ul. Wałowa 24, pon. wt. czw. godz. 9 -19, śr. pt. sob. 9 – 15, oraz w czytelniach bibliotek Uniwersytetu Gdańskiego, Politechniki Gdańskiej i Europejskiego Centrum Solidarności.

Tu przeczytasz miesięcznik „Nasz Gdańsk” w wersji elektronicznej on-line

Portal Stowarzyszenia Nasz Gdańsk: <http://www.nasz.gdansk.pl/> zakładka e-MIESIĘCZNIK Nasz GDAŃSK, tu czytać można wszystkie numery, od nr 1, który ukazał się w czerwcu 2001 roku (ponad 280 numerów).

Miesięcznik „Nasz Gdańsk” w wersji drukowanej oraz on-line jest czasopismem bezpłatnym.

Redakcja



PIEKARNIA-CUKIERNIA EUGENIUSZ LIPIŃSKI SKLEP FIRMOWY

ul. Kowalska 2, Gdańsk-Śródmieście, tel. 512-188-563

**POLECA PIECZYWO WYPIEKANE WEDŁUG TRADYCYJNYCH
RECEPTUR, TORTY I CIASTA O BARDZO RÓŻNYCH SMAKACH**

Szczegółowa oferta dostępna jest na stronie internetowej: WWW.PIEKARNIA-EL.PL

Uwaga Czytelnicy!

Wszystkie numery archiwalne
miesięcznika „Nasz Gdańsk” znajdują się
na naszym portalu www.nasz.gdansk.pl

w zakładce e-miesięcznik

Redakcja

**Przedsiębiorstwo Budowlane
RECON spółka z o.o.**

**80-408 GDAŃSK
ul. Grzegorza z Sanoka 4
tel. 58 344-15-15
www.recon.pl**

RECON

**Docieplenia
Renowacje**

REMONTY

Wraz z nadejściem wiosny wznowiamy kursowanie naszych statków!
Rejsy wycieczkowe białą flotą to nasza specjalność!

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W REJSACH NA TRASIE:

-  **GDAŃSK - WESTERPLATTE Z AUDIOPRZEWODNIKIEM**
-  **GDAŃSK - SOPOT**
-  **GDAŃSK - HEL**

 WWW.ZEGLUGA.PL

 FACEBOOK.COM/ZEGLUGA.GDANSKA



KANCELARIA REPRYWATYZACYJNA

ZWROTY NIERUCHOMOŚCI

ODSZKODOWANIA

**BEZPŁATNE
KONSULTACJE**



KancelariaReprywatyzacyjna.pl
tel: 58 345 39 00, 789 299 242
kancelaria@kancelariareprywatyzacyjna.pl